

## PREKARNOŚĆ CIAŁA I UMYSŁU W PRACY OPIEKUŃCZEJ – FEMINISTYCZNA ANALIZA PREKARYJNEGO ZATRUDNIENIA ORAZ PRACY REPRODUKCYJNEJ MIGRANTEK

NINA SAHRAOUI

**Abstrakt:** Artykuł ma na celu przedstawienie nowej teoretycznej perspektywy na prekaryjną pracę wynikającą z feministycznej filozofii moralności (*feminist moral philosophy*) oraz etyki troski (*ethic of care*) poprzez empiryczną analizę doświadczeń migrantek oraz przedstawicielek mniejszości etnicznych pracujących w prywatnych ośrodkach opieki nad osobami starszymi. Tekst analizuje cielesny i emocjonalny wymiar pracy opiekunek oraz proces intensyfikacji ich pracy. Ponadto „epistemologiczne uprzywilejowanie” (*epistemic privilege*) głosu migrantek i mniejszości etnicznych pozwala zmapować opresyjność wzorców reprodukcji społecznej opierającej się na nierównym podziale obowiązków opiekuńczych. Prezentowane wyniki są efektem badań doktorskich opartych na 81 wywiadach z pracującymi w sektorze opieki migrantkami oraz członkiniami mniejszości etnicznych w Londynie, Paryżu i Madrycie.

**Słowa kluczowe:** opieka, gender, migracje, „prekarna praca”, feminizm, etyka troski

## Wprowadzenie

Kiedy ją podnoszę, bolą mnie plecy, ale jakoś daję radę, no i to jest praca, tak to wygląda. Czasami tak bardzo chcę jej pomóc wstać, żeby mogła przyjść zjeść, że nie zwracam uwagi na to, że bolą mnie plecy. Widzisz, to jest miłość. Myślę, że to jest miłość. To dogadzanie komuś, to właśnie miłość (Fouzia, 43, Algieria, Paryż)

Opiekowanie się innymi jest często opisywane jako praca miłości i stanowi temat analizowany z perspektywy różnych dyscyplin naukowych (Kittay 1999; Folbre 2012; Rodriguez 2014). Począwszy od nieopłacanych zajęć domowych wymaganych od kobiet w ramach struktury rodziny do płatnej pracy opiekuńczej – znowu wykonywanej w większości przez kobiety – praca opiekuńcza rodzi wiele pytań na temat relacji między miłością, opieką, pracą najemną i pracą w ogóle. Czy miłość sprawia, że ekonomia polityczna pracy opiekuńczej wiąże się z mniejszym wyzyskiem, czy raczej jest środkiem jeszcze większej eksploatacji? „Tak bardzo chcę pomóc”, „bolą mnie plecy”, „to jest miłość” – słowa Fouzii ukazują złożoność pracy opiekuńczej, to, jak splata ona w jedno uczucia, pracę fizyczną, oddanie i poświęcenie, których skutki mogą okazać się szkodliwe dla samych pracowników. Fouzie przepelniała duma z jej pracy i z chęcią dzieliła się ze mną tym, jak rozumie dobrą opiekę. Do Francji dotarła z Algierii i zatrudniona przez lokalne stowarzyszenie od kilku lat pracowała jako domowa opiekunka i asystentka kilku starszych osób („*auxiliaire de vie*”).

W artykule tym, poświęconym urynkowanej opiece nad osobami starszymi, badam cielesne i emocjonalne aspekty pracy opiekunek – migrantek pochodzących spoza Unii Europejskiej lub należących do mniejszości etnicznych<sup>1</sup> – zatrudnionych w prywatnych placówkach opieki w trzech europejskich stolicach: Londynie, Paryżu i Madrycie. Aby dokonać analizy pojęcia prekarności pracy z uwzględnieniem perspektywy feministycznej, z punktu widzenia urasowionych pracownic, koncentruję się na następujących pytaniach: w jaki konkretnie sposób w sektorze prywatnej opieki nad osobami starszymi przejawia się prekarność pracy ciała i umysłu? Co konsekwencje tej wielowymiarowej prekarności (*precariousness*) mówią nam o relacjach między prekaryzacją, urynkowaniem świadczeń opiekuńczych a reprodukcją społeczną?

Szacuje się, że do roku 2050 wskaźnik obciążenia demograficznego<sup>2</sup> wzrośnie o 48% w Wielkiej Brytanii, 50% we Francji oraz 125% w Hiszpanii (Eurostat 2015). Pokazuje to wagę

---

<sup>1</sup> W mojej analizie zakładam procesualny, a nie statyczny charakter tożsamości – urasowienie oraz etnicyzację (które mogą być narzucone lub pożądane), nie zaś „rasę” czy „etniczność”, chociaż strategicznie używam sformułowania „mniejszość etniczna”. Wybór takiej terminologii wynika z wpisanej w intersekcjonalność koncepcji „złożoności międzyklasyfikacyjnej” (McCall 2005).

<sup>2</sup> Wskaźnik obciążenia demograficznego to wskaźnik obrazujący relację liczebności ludności w wieku 65 lat i więcej w stosunku do populacji w wieku 15–64 lat.

wyzwania, jakim w przyszłości dla europejskich społeczeństw będzie zapewnienie opieki osobom starszym. Z drugiej strony w państwach należących do OECD liczba urodzonych za granicą osób, które pracują w domach opieki, wzrosła w latach 2008–2012 o 44,5% (OECD 2013). W moich badaniach skupiam się na doświadczeniach migrantek oraz przedstawicieli mniejszości etnicznych nie tylko z powodu rosnącej zależności prywatnych podmiotów świadczących usługi opiekuńcze od pracy tej grupy osób, ale również ze względu na to, że ich własną perspektywę postrzegam jako „uprzywilejowany punkt widzenia” w procesie wylaniania się wiedzy – zgodnie z feministyczną teorią punktu widzenia (*feminist standpoint theory*) (Smith 2005). Ta epistemologiczna postawa zakłada, że nienależące do dominującej większości grupy – w tym przypadku kobiety oraz osoby urasowane – zajmują pozycję społeczną, która najbardziej sprzyja wylanianiu się wiedzy krytycznej.

Przyjęcie takiego stanowiska wynika z demokratycznych aspiracji feministycznej etyki troski. Jak twierdzi Tronto: „w przypadku każdej formy troski (*care*) zgodnej z demokratycznym społeczeństwem istotna staje się demokratyczna norma umożliwiająca ocenę jej adekwatności” (Tronto 2013, 140). Z tej perspektywy zatrudnione jako opiekunki imigrantki oraz przedstawicielki mniejszości etnicznych, zastanawiając się nad i opowiadając o swoich doświadczeniach pracy na podzielonym rynku pracy (*segmented labour market*), zyskują epistemologiczny przywilej w wyjaśnianiu mechanizmów prekaryzacji. Pod wieloma względami figura niewykwalifikowanej imigrantki ucieleśnia „ideal” podporządkowanej siły roboczej – osobę, której prawa zależą od jej zdolności do pracy najemnej oraz formy, w jakiej znajdzie zatrudnienie. Wielowymiarowość prekarności (*precariousness*) migrantów jest również symptomem szerszego zjawiska określanego mianem reżimu pracy zarobkowej (*workfare regime*). W jego ramach przyznanie rozmaitych praw uzależnione jest od podjęcia jakiegokolwiek pracy zarobkowej, co w rezultacie prowadzi do prekaryzacji coraz szerszej grupy pracowników, niezależnie od ich statusu migracyjnego.

Twierdząc, że skoro opieka staje się w coraz większym stopniu urynkowiona i coraz częściej zapewniana jest przez pracowników najemnych, jej badanie nie tylko może czerpać z teoretycznych dyskusji toczonych w polu socjologii pracy, ale również wnieść wkład w socjologię pracy poprzez ujawnienie teoretycznych zysków, które umożliwia empiryczne badanie pracy. Opierając się na literaturze traktującej prekarność jako cielesną i społeczną ontologię (Butler 2011) podkreślającą „prekarność samego życia” (Perez Orozco 2014), chciałabym rzucić nowe światło na pojęcie „prekaryjności pracy” (Paugam 2009). Stąd też zadaniem teoretycznym, podjętym tu poprzez empiryczną analizę doświadczeń opiekunek starszych osób, jest badanie sposobu, w jaki, pod wpływem przełomowej feministycznej filozofii moralności, zmienia się nasze rozumienie prekaryjnej pracy. Tym samym tekst ten wpisuje się w debaty toczone na granicy socjologii pracy i feministycznej filozofii moralności (Mahon and Robinson 2014). Jednocześnie twierdząc również, że narracje migrantek oraz

przedstawicielek mniejszości etnicznych ujawniają sposoby w jaki upłciowione (*gendered*) wzory reprodukcji społecznej opierają się na prekaryjnej pracy i nierównym podziale obowiązków opiekuńczych. Uwzględnienie kontekstu reprodukcji społecznej okazuje się zatem niezbędne dla wyjaśnienia głębszych nierówności, których prekaryjne zatrudnienie jest jedynie symptomem.

W pierwszej części artykułu, po krótkim wprowadzeniu w kontekst moich badań terenowych oraz przedstawieniu metodologii, wychodzę od koncepcji prekaryjnej pracy oraz feministycznej filozofii moralności i proponuję, by za pomocą pojęcia „prekarność/kruchości życia” przyjrzeć się doświadczeniom urasowionych opiekunek pracujących w prywatnych domach opieki nad osobami starszymi. Następnie analizuję emocjonalne i cielesne aspekty ich pracy i ukazuję wpływ, jaki na ich ciała i umysły wywiera postępująca intensyfikacja pracy. Koncentruję się na wybranych aspektach emocjonalnej i fizycznej pracy, co siłą rzeczy nie pozwala mi uwzględnić innych wymiarów doświadczenia życia codziennego. Na koniec analizuję sposób, w jaki epistemologiczny przywilej (*epistemic privilege*) głosów migrantek i urasowionych pracownic sektora opieki ujawnia wykraczającą poza doświadczenie tej grupy dynamikę panującego modelu reprodukcji społecznej.

## Badania terenowe oraz metodologia

Artykuł powstał na podstawie badań, które prowadziłam w Londynie, Paryżu i Madrycie między grudniem 2013 a styczniem 2015 roku. Badania były częścią mojej pracy doktorskiej i odbywały się w ramach projektu Marie Curie ITN „Changing Employment”. Prezentowane poniżej wyniki opierają się na analizie tematycznej 81 wywiadów, które przeprowadziłam z pochodzącymi spoza Unii Europejskiej lub należącymi do mniejszości etnicznych opiekunkami i opiekunami osób starszych, zatrudnionymi w trzech europejskich stolicach (24 w Londynie, 30 w Paryżu i 27 w Madrycie)<sup>3</sup>. Przez „mniejszość etniczną” rozumiem niebędących imigrantami pracowników, którzy narażeni są na proces urasowienia (*processes of racialisation*). Kiedy piszę o „urasowionych pracownikach”, odnoszę się jednak zarówno do imigrantów spoza Unii Europejskiej, jak i posiadających europejskie obywatelstwo mniejszości etnicznych. Chociaż literatura dotycząca migrujących pracowników i pracownic opieki jest już dość rozległa (por. np. Anderson i Shutes 2014) –szczególnie ta odnosząca się do prac domowych (patrz np. Lutz 2008) – moje badania mają na celu analizę procesów urasowienia

<sup>3</sup> Kraje, z których pochodzili moi rozmówcy: w Londynie – Filipiny, Mauritius, Indie, Bangladesz, Somalia, Sierra Leone, Ghana, Uganda, Nigeria, Ruanda i Chiny; w Paryżu – Kamerun, Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej, Gwinea, Algieria, Maroko, Tunezja i Myanmar; w Madrycie – Ekwador, Peru, Maroko, Kolumbia, Kuba, Paragwaj, Cap Verde, Salwador, Nikaragua, Kamerun i Gwinea.

wykraczających również poza formalny status migranta. Udział pracowników należących do mniejszości etnicznych w sektorze opieki różnił się między trzema badanymi przez mnie miastami – największy był w Londynie i Paryżu, znacznie mniejszy w Madrycie – co wynika z różnych historii migracji do każdego z poszczególnych krajów. Co więcej, obowiązujący we Francji zakaz statystyk etnicznych utrudnia – w porównaniu z Wielką Brytanią – jednoznaczne szacunki udziału w sektorze opieki pracowników należących do mniejszości etnicznych. Aby uniknąć esencjalizacji rasizmu oraz nie pominąć wspólnych dla migrantów i nie-migrantów aspektów procesu urasowienia, w moich badaniach rozmawiałam zarówno z pracownikami i pracownicami należącymi do mniejszości etnicznych, jak i migrantami i migrantkami spoza UE. Umożliwiło to również wychwycenie znaczących różnic wynikających z faktu posiadania lub nie obywatelstwa danego kraju. Chociaż w moim doktoracie badam również różnice w doświadczaniu prekarności w zależności od miasta, kraju i reżimu pracy, aspekt porównawczy nie jest kluczowy dla analiz prezentowanych w tym artykule, a wyciągnięte wnioski obrazują szersze, nieredukowalne do konkretnego miejsca zjawiska.

Wywiady z opiekunkami przeprowadzałam w kawiarniach, a także w domach opieki, głównie za zamkniętymi drzwiami. Dyspozycje do wywiadów dotyczyły codziennych doświadczeń związanych z pracą. Podczas badań zazwyczaj spędzałam kilka godzin w danym domu opieki, gdzie zanurzałam się w atmosferę pracy i obserwowałam codzienność pracy i życia opiekunek. Wywiady trwały od trzydziestu pięciu minut do ponad dwóch godzin; średnio około jednej godziny. Wszystkie rozmowy zostały nagrane oraz przepisane. Transkrypcje zostały zakodowane, a następnie analizowane za pomocą oprogramowania do analizy danych jakościowych.

## Opieka nad osobami starszymi w Europie oraz urasowione opiekunki

Role, jakie państwa, rynki i rodziny odgrywają w opiece nad osobami starszymi zmieniają się w całej Europie. W kontekście starzenia się populacji, feminizacji siły roboczej i demontażu państwa opiekuńczego swoją działalność coraz prężniej rozwijają prywatne podmioty świadczące usługi opiekuńcze. Historyczna deprecjacja pracy opiekuńczej, wynikająca z jej niewidoczności w sferze domowej, przelożyła się na niski poziom płac i niepewne warunki zatrudnienia, które dodatkowo pogłębiają procesy jej utowarowienia, urynkowienia oraz prywatyzacji. Niezależnie od społeczno-gospodarczych różnic między europejskimi państwami, dążenie do obniżenia kosztów opieki nad osobami starszymi stanowi podstawę większości procesów prywatyzacyjnych. Dzieje się to zwłaszcza poprzez outsourcing usług opiekuńczych, programy wsparcia domowego oraz transfery środków pieniężnych (Simonazzi 2009).

Prywatyzacja pracy opiekuńczej przybiera różne formy w zależności od charakteru systemu/reżimu opieki (*care regime*): tam, gdzie jeszcze do niedawna państwo odgrywało dominującą rolę, jak w przypadku Wielkiej Brytanii, zarządzanie opieką zapewnianą wcześniej przez władze lokalne lub regionalne powierzono prywatnym organizacjom. W przypadku, gdy obowiązki opiekuńcze spoczywały na barkach rodzin, a zwłaszcza – tak jak w Hiszpanii – kobiet, osoby starsze i ich rodziny coraz częściej zatrudniały do pomocy imigrantów (Bettio, Simonazzi i Villa 2006) – albo bezpośrednio jako pracodawcy, albo poprzez prywatne firmy. W obu systemach opieki przedkładanie świadczeń pieniężnych nad pomoc rzeczową przyczyniło się do powstania nowych rynków oraz prywatyzacji usług opiekuńczych (zarówno dla celów zarobkowych, jak i niedochodowych) (Shutes i Chiatti 2012), a beneficjentów opieki przekształciło w klientów odpowiedzialnych za zamówienie potrzebnych sobie usług.

Urynkowanie pracy opiekuńczej wraz z rosnącą rolą prywatnych przedsiębiorstw w sektorze opieki są jedynie przejawem bardziej uniwersalnej logiki kapitalistycznego systemu produkcji. Jak zauważa David Harvey: „w historii kapitału od dawna istnieje tendencja do zastępowania pracy domowej transakcjami rynkowymi (wszystko od fryzjera po dania na wynos czy mrożonki, fast-foody, czyszczenie na sucho, rozrywkę, a także opiekę nad dziećmi i osobami starszymi)” (Harvey 2014, 192). W rezultacie sposoby finansowania i zarządzania opieką istotnie wpływają na warunki zatrudnienia w sektorze (Simonazzi 2009), a także rodzaj relacji opiekuńczych wynikających z różnych reżimów opieki (Ungerson 2003).

Wraz z rozwojem prywatnego sektora opieki oraz w konsekwencji ostatniego kryzysu finansowego, wzrosła liczba obcokrajowców pracujących w domach opieki. W latach 2008–2012 w krajach europejskich należących do OECD wzrost ten wynosił 44,5% (OECD 2013). Opieka nad osobami starszymi należy do nielicznych sektorów borykających się z niedoborem siły roboczej. Dotyczy to zwłaszcza miast, w których wciąż wzrasta stopień zależności sektora opieki od pracy migrantów i członków mniejszości etnicznych. Co ważne, w wielu europejskich stolicach zależność ta wynika również z ciągłego dążenia do redukcji kosztów pracy, co z kolei prowadzi do rosnącej prekaryzacji warunków zatrudnienia.

## Życie, praca oraz prekarność społeczeństwa

Chociaż z punktu widzenia historii prekaryjne zatrudnienie nie jest zjawiskiem nowym, to w większości zachodnioeuropejskich krajów dopiero w ostatnich dekadach temat ten pojawił się w debatach publicznych. Dążenie do obniżenia kosztów pracy jest immanentną cechą kapitalizmu, wpisaną w jego podstawową dynamikę akumulacji kapitału. Zanim w dwudziestym wieku – a zwłaszcza po drugiej wojnie światowej – pojawiły się różne formy państwa opiekuńczego, praca była na lasce kapitału, a zarobki zazwyczaj ledwo wystarczały na



przeżycie. Fordowskie państwo opiekuńcze stanowiło wyjątek – to prekaryzacja jest „normą w kapitalizmie” (Lorey, 2015, 68). Zatem to nie neoliberalizm leży u początków prekarnego zatrudnienia. Pojawienie się samego pojęcia wynika raczej z zachodniego, społeczno-historycznego kontekstu realizowanych od lat siedemdziesiątych polityk deregulacji rynku pracy, zjawiska, które Robert Castel nazwał „destabilizacją stabilności” (1995, 661).

Nie ma jednej definicji prekaryjnej pracy. Według Gerry'ego Rodgersa i Janine Rodgers (1989, 5) niepewne zatrudnienie pociąga za sobą niestabilność, niepewność, brak ochrony i zabezpieczeń oraz społeczną lub ekonomiczną słabość. Leah Vosko (2006, 3-4) opierając się na powyższej definicji, prekaryjne zatrudnienie definiuje jako wiążące się z „ograniczonymi świadczeniami socjalnymi i ustawowymi uprawnieniami, niepewnością zatrudnienia, niskimi zarobkami oraz wysokim ryzykiem problemów zdrowotnych”. W moim artykule, uwzględniając rozróżnienie Serge'a Paugama na prekarność pracy i zatrudnienia (2009), przyglądam się szczegółowo temu pierwszemu rodzajowi prekaryjności i koncentruję się na cielesnych (*bodily labour*) oraz emocjonalnych aspektach prekaryjnej pracy; aspektach, które bierze się pod uwagę rzadziej niż zwyczajowe wskaźniki niepewnego zatrudnienia (np. typ umowy o pracę czy przysługujące prawa). Istotne jest dla mnie również kompleksowe podejście zaproponowane przez Paugama, zgodnie z którym stabilne zatrudnienie to zatrudnienie stabilne na tyle, by pracownik był w stanie planować swoją przyszłość oraz zyskał ochronę przed pojawiającymi się w trakcie życia różnymi zagrożeniami (Paugam 2009, 7). To wykraczające poza podział na „zatrudnienie i pracę”, a obejmujące „życie” podejście w badaniu prekaryjności pracy (*work precariousness*) nawiązuje do francuskiej historii pojęcia *précarité*. To właśnie w latach siedemdziesiątych we Francji związano je po raz pierwszy z pojęciem ubóstwa. Prekarność (*precariousness*) była pojmowana zarówno jako stan, jak i jako proces (Barbier 2002). Stosowanie przez hiszpańskie ruchy społeczne pojęcia *precariedad* również przyczyniło się do teoretyzacji prekaryzacji. Ruchy takie jak *Precarias a la Deriva*, bojówka działaczek akademickich i działaczek utworzonych na przełomie wieków czy *Territorio Domestico*, organizacja feministyczna skupiająca migrantów i hiszpańskich działaczy, rozwinęła upolityczniony dyskurs o „prekaryjności” i „opiece” (*cuidados*). Takie działania były elementem szerszej walki o uznanie centralnej roli wszystkich aktywności opiekuńczych w kapitalistycznych sposobach produkcji. „Bez nas świat się nie kręci”, podstawowe hasło *Territorio Domestico*, w kilku słowach ujmuje jeden z głównych postulatów feministycznej etyki troski.

Aby lepiej zrozumieć złożone wyniki moich badań, warto w tym miejscu sięgnąć do filozoficznych i feministycznych rozważań nad prekarnością, etyką troski oraz kwestiami reprodukcji społecznej. Za punkt wyjścia przyjmuję proponowane przez Judith Butler rozumienie prekarności jako cielesnej i społecznej ontologii. Oba aspekty są nierozzerwalnie związane; jak pisze Butler:

Nie da się najpierw zdefiniować ontologii ciała, a dopiero potem odnosić się do społecznych znaczeń, jakie to ciało przybiera. Raczej samo bycie ciałem oznacza, że jest się wystawionym na oddziaływanie społecznego urabiania i formowania – a to właśnie czyni z ontologii ciała ontologię społeczną. (Butler 2011: 43)

Prekarność jest zatem cechą życia jako takiego i dotyka wszystkich, jednak w różnym stopniu. Urasowane ciała – jak np. te należące do zajmujących się opieką migrantek oraz przedstawicieli mniejszości etnicznych – narażone są na specyficzne formy społecznej, ekonomicznej i politycznej prekarności. Isabell Lorey odwołuje się do Butler, kiedy pisze, że „ontologia indywidualizmu” nie jest w stanie rozpoznać prekarności życia (Lorey 2010). Lorey idzie jednak krok dalej i podkreśla istotną rolę opieki oraz pracy reprodukcyjnej, ponieważ aby utrzymać życie, niezbędne są społeczne, ekonomiczne i polityczne instytucje. To właśnie jest podstawą feministycznej etyki troski wywodzącej się z przelomowej pracy Carol Gilligan *In a Different Voice*, rozwiniętej następnie przez Joan Tronto. Dla Tronto stwierdzenie, że wszyscy obywatele i obywatelki rodzą się równi jest wysoce abstrakcyjnym stwierdzeniem, jeśli wziąć pod uwagę, że bez opieki żaden noworodek nie przeżyje (Tronto 2013). Takie stwierdzenie jest jednak symptomatyczne dla dwóch założeń, na których opiera się neoliberalny kapitalizm. Po pierwsze, że praca opiekuńcza jest niewidoczna i uznawana za oczywistą. Po drugie, że społeczeństwo składa się z autonomicznych jednostek, tj. pracowników najemnych oraz przedsiębiorców. Tronto sprzeciwia się skonstruowanemu w taki sposób postrzeganiu społeczeństwa i proponuje „feministyczną demokratyczną etykę troski” (*a feminist democratic ethic of care*). Jej zdaniem „jednostki istnieją we wzajemnych relacjach”, „wszyscy ludzie są wrażliwi i krusi” oraz „każdy jest równocześnie opiekunką i osobą, którą się opiekuje”. Ujawniając niesprawiedliwy obraz wynikający z przesłonięcia roli opieki, feministyczna filozofia moralności oraz „etyka troski” dają nam teoretyczne narzędzia pozwalające odsłonić dotychczas marginalizowane i przemilczane w dominującej wizji świata wymiary pracy opiekuńczej, w tym opiekuńczej pracy najemnej.

Chociaż literatura z zakresu feministycznej filozofii moralności oraz etyki troski rzadko zajmuje się pracą opiekuńczą z punktu widzenia empirii, w mojej pracy stoję na stanowisku, że daje ona wyjątkowy wgląd zarówno w samo znaczenie pracy opiekuńczej, jak i związane z nią wyzwania wynikające z procesów utowarowienia, urynkowienia oraz neoliberalnej restrukturyzacji. Przyjęcie feministycznej filozofii moralności pozwala odkryć, jakie emocjonalne i cielesne konsekwencje ponoszą pracownice, które znalazły się w centrum sprzeczności pomiędzy kapitałem a opieką (*capital-care contradiction*) (Fraser 2016). Feministyczna etyka troski pozwala z kolei wykroczyć poza twierdzenie, że praca opiekuńcza jest niedoceniana, ponieważ jest upłciowiona (*gendered*), i przeanalizować rozkład obowiązków opiekuńczych (*care responsibilities*) ze względu na sprawiedliwość (Gilligan Hochschild i Tronto 2013) oraz demokrację (Tronto 2013). Dążąc do globalnej sprawiedliwości feministyczna etyka



troski stoi na stanowisku, że związane z opieką działania powinny być stopniowo przesuwane z marginesów do centrum społeczeństwa, co ma podważyć relację wyzysku, na której obecnie opierają się opieka oraz reprodukcja społeczna. Z tej perspektywy czynności związane z opieką należy traktować jako serce społeczeństwa, a nie tylko jako uznawane za oczywiste, nieproduktywne czynności (Perez Orozco 2014). Subwersywny potencjał takiego przesunięcia paradygmatu wynika z tego, że do dowartościowania opieki nie wystarczy tylko utowarowienie i urynkowanie związanych z nią czynności, a przez to włączenie ich w strefę najmniej docenianej pracy produktywnej – co zazwyczaj ma miejsce w neoliberalnym porządku. Umieszczenie opieki w samym centrum organizacji społeczeństwa wymaga fundamentalnego przewartościowania znaczenia pracy i krytycznej oceny zdolności kapitalistycznych gospodarek rynkowych do zapewnienia społecznej reprodukcji społeczeństw.

Nierówny podział obowiązków opiekuńczych jest tylko jednym z symptomów kryzysu opieki. Zdaniem Fraser wynika on ze strukturalnej sprzeczności między kapitałem a opieką; sprzeczności typowej nie tylko dla neoliberalizmu, jednak spotęgowanej właśnie w czasach kapitalizmu finansowego (*financialized capitalism*) (Fraser 2016). Spojrzenie na pracę opiekuńczą z perspektywy nierównego podziału obowiązków opiekuńczych (Tronto 2013) ujawnia niemożliwość rozdziału czasu pomiędzy tak zwane produktywne i nieproduktywne obszary życia. Rozpowszechnienie się w drugiej połowie dwudziestego wieku modelu rodziny z dwiema zarabiającymi osobami wiązało się ze skróceniem dostępnego w rodzinie czasu na opiekę nad dziećmi i osobami starszymi. Utowarowienie oraz urynkowanie opieki nad osobami starszymi jest zatem neoliberalną odpowiedzią na zmiany następujące w większości państw europejskich. Społeczna reprodukcja społeczeństw zachodnioeuropejskich w coraz większym stopniu opiera się na migracjach kobiet. Stanowi to jednak „prywatne rozwiązanie publicznych problemów” – jak określiła to Arlie Hochschild, podkreślając historyczną ciągłość przepływu osób z Globalnego Południa na Globalną Północ:

Pozyskiwanie zasobów z Trzeciego Świata w celu wzbogacenia państw Pierwszego Świata nie jest niczym nowym. To powrót do imperializmu, w dosłownym tego słowa znaczeniu, kiedy w dziewiętnastym wieku z państw Trzeciego Świata sprowadzano złoto, kość słoniową oraz kauczuk. [...] Dziś to miłość i troska stały się »nowym złotem«, a rola kobiet w tym procesie stała się jeszcze ważniejsza.” (2007, 194).

W tym kontekście prekarne warunki społecznej reprodukcji transnarodowych rodzin migrantek pozwalają przyjrzeć się niektórym ze społecznych konsekwencji sprzeczności między kapitałem a opieką. Pominięcie tych aspektów oznaczałoby porażkę w rozpoznaniu upłciowionych (*gendered*) nierówności spowodowanych niepewnym zatrudnieniem oraz pracą.

W kolejnej części artykułu wyciągam wnioski z przeprowadzonych przeze mnie badań empirycznych i odnoszę je do przywołanych powyżej ram teoretycznych. W tym celu analizuję pracę emocjonalną pracownic opieki, a także wpływ intensyfikacji pracy na ciała opiekunek.

## Codziennie doświadczenia urasowionych pracownic opieki – perspektywa „prekarności”

### Emocjonalny ciężar obowiązków opiekuńczych

W toku moich badań poczucie odpowiedzialności okazało się być istotnym doświadczeniem wśród osób zawodowo opiekujących się osobami starszymi. Potwierdzają to wyniki badań Pascale Molinier, która przeprowadziła etnograficzne *action research* w jednym z paryskich domów opieki (Molinier 2013). Podczas gdy urynkowanie opieki prowadzi do łatwej i częstej zastępowalności opiekunek, opieka nad starszymi jest indywidualnym doświadczeniem związanym z zależnymi od kontekstu i osoby wyobrażeniami, emocjami i uczuciami. Rodzi to napięcie, które na rozmaite sposoby przyczynia się do prekaryjności pracy. Dążenie opiekunek do poprawy warunków swojej pracy albo zmniejszenia zawodowego obciążenia może jawić się jako stojące w konflikcie z interesami pensjonariuszy. Prezentowane poniżej historie mogą posłużyć jako ilustracje źródeł owego napięcia.

Odpowiedzialność jest również ważnym tematem feministycznej filozofii moralności – nie może być „demokracji troski” bez odpowiedzialności (Tronto 2013). „Etyka troski” ujawnia się w codziennych pracach opiekunek, które czują się odpowiedzialne za dobre samopoczucie i stan zdrowia swoich podopiecznych. Opowieść Fouzii w prostych słowach wyjaśnia ten podstawowy wymiar pracy opiekuńczej:

W naszej pracy nie można oszukiwać. Mogłam oszukiwać, kiedy pracowałam w banku. Mogłam odłożyć na później sprawy związane z dokumentacją kart z chipami – tym się wtedy zajmowałam. Mogłam przetrzymać czyjeś dokumenty. Bez znaczenia było, czy ktoś dostanie swoją kartę dzisiaj czy jutro – świat by się nie zawalił. Teraz to jednak nie są żarty, myślę, że jeśli chodzi o ludzi, to sprawa jest o wiele poważniejsza. Nie możemy poczekać z podaniem leków do jutra. To byłaby katastrofa, po prostu nie możemy. Może dałoby radę nie pracować dzisiaj pościeli, ale nie leki. Jestem więc zaangażowana: to dla jej zdrowia, dla jej dobra. Dobra drugiej osoby, nie dla maszyny. Naprawdę musisz to robić codziennie, dzień po dniu. Nie ma czasu, żeby się zatrzymać czy odpocząć, nie ma czegoś takiego. (Fouzia, 43, Algieria, Paryż)

Odpowiedzialność i obowiązek, jakie pociągają za sobą „etyka troski” mogą okazać się balastem i pozbawić pracownice sprawczości (*disempower*). Nawet jeśli chcą wyrazić swój przeciw, rzadko kiedy mogą przestać dbać o pacjentów. Główną siłą przetargową pracowników jest ich siła robocza; w przypadku pracy opiekuńczej siła robocza pomaga utrzymać w zdrowiu i w dobrym samopoczuciu osoby niewchodzące bezpośrednio w relację pracownik-pracodawca. Wobec tego przeciwstawienie się pracodawcy może podważać nie tylko wzorzec „dobrego pracownika”, ale również rozumienie tego, co składa się na „etykę troski”. Opowieść pracującej w Paryżu i zaangażowanej w związki zawodowe Elodie dokładnie pokazuje w czym rzecz. Kiedy spotkała się z wrogością i oporem ze strony swoich kolegów i koleżanek, Elodie musiała upewniać ich, że nie ma sprzeczności pomiędzy korzystaniem z pomocy związków oraz opieką nad pensjonariuszami:

Nie bronię wam opiekować się osobami starszymi... To nie ma z tym nic wspólnego. Są miejsca gdzie można zrobić strajk, ale w szpitalach i domach opieki nie możemy, jest za mało ludzi. Ale o pewnych rzeczach nie można milczeć. (Elodie, 52, Gwadelupa, Paris)

Poczucie odpowiedzialności miesza się również z poczuciem winy. Śmierć i żaloba, nieodłączne elementy opieki nad osobami starszymi, nieustannie przypominają opiekunkom o prekarność życia. To codzienne zetknięcie z prekarnością znacząco wpływa na samo doświadczenie pracy opiekunek. Poruszona śmiercią pensjonariusza i szargana poczuciem winy Doriane pokazuje, jak emocje narażają opiekunki oraz pociągają za sobą wykraczające poza pracę konsekwencje. Kiedy przełożona poleciła jej, żeby przestała zajmować się jedną z pensjonariuszek, Doriane była bardzo niezadowolona z tej decyzji:

To było wbrew mojej woli. Jestem tutaj i podobało jej się, kiedy spędzałam z nią czas, nie spieszyłam się, kiedy ją myłam. I [przełożona] powiedziała mi, że kiedy [pensjonariuszka] będzie słabsza, to mam ją im zostawić. Tak więc zrobiłam, a ona krótko potem umarła. (Doriane, 59, Gwadelupa, Paryż)

Nawet jeśli każda historia i związane z nią uczucia są wyjątkowe, tak jak wyjątkowa była każda moja rozmówczyni, wszystkie wskazują na ciężar odpowiedzialności spoczywający na barkach opiekunek. Podkreślenie wagi tej odpowiedzialności jest kluczowe o tyle, że upłciowione postrzeganie pracy opiekuńczej jako nie wymagającej kwalifikacji, „lekkiej” i nic nie wnoszącej z ekonomicznego punktu widzenia skutecznie ukrywa olbrzymią odpowiedzialność opiekunek. Podobnie jak odpowiedzialność, przemilczane zostają również fizyczne wymiary pracy opiekuńczej. Dopiero rozpoznanie i uznanie różnych wymiarów odpowiedzialności pozwala zaprzeczyć dewaluacji pracy opiekuńczej i traktowaniu jej jako „niewymagającej kwalifikacji”. Znajdując się na samym dnie zawodowej hierarchii, opiekunki dostrzegają jednak rolę tego co robią, znaczenie, którego odmawiają im lekarze czy menadżerowie domów opieki, którzy – jak

się akurat składa – są zazwyczaj mężczyznami. „Etyka troski”, często polegająca na samych aktach opieki, na wiele sposobów nie zgadza się z upłciowioną i urasowioną konstrukcją pracy opiekuńczej jako aktywności pozbawiającej kwalifikacji i prowadzącej do marginalizacji. Osobista historia Aimée daje przykład paradoksalnego połączenia między odpowiedzialnością i niemożliwością wyrażenia krytyki:

Pensjonariuszka, o której ci mówiłam, musiała uciec, żebyśmy my kilka dni później przeszli szkolenie o tym, co trzeba robić, jak ktoś ucieknie. [...] To mnie dotknęło. Kiedy ona uciekła, dwa czy trzy dni później robią nam szkolenie, co powinniśmy zrobić, jakie zastosować procedury i w ogóle. Ale uświadomiłam sobie, że nawet dyrektorka ośrodka nie знаła wszystkich podopiecznych z oddziału ze specjalną ochroną [oddział dla pacjentów z chorobami takimi jak Alzheimer czy demencja]. Ona jej nie znała... i kiedy ta pacjentka uciekła, po 30 minutach... przepraszam [Aimée powstrzymuje płacz] po 30 minutach zaczęłam jej szukać, powiedziałam im, że zniknęła, że jej tu nie ma. Najbardziej boli to, że mnie nie słuchali. Powiedziałam im, że przecież ją znam i jej tu już nie ma; nie ma jej w naszym domu opieki. Ale dopiero po godzinie dyrektorka się zorientowała i mówi „dlaczego mi nie powiedziałaś wcześniej”... Mówiłam jej, że wielokrotnie próbowałam się z nią połączyć i powiedzieć, że jej nie ma, że powinniśmy zadzwonić na policję, rozpocząć poszukiwania, ale oni mnie nie słuchali. (Aimée, 44, Gwinea, Paryż)

W tej wyjątkowej sytuacji Aimée nie miała możliwości bezpośredniego kontaktu z dyrektorką – to symptom obrazujący wagę panującej hierarchii zawodowej. Kiedy z nią rozmawiałam, sprawiała wrażenie głęboko poruszonej tym, co zaszło. Wśród jej uczuć dało się też wyczuć gniew. Złość na to, że nie została wysłuchana; złość na to, że dyrekcja dostrzegła ją dopiero wtedy, kiedy potrzebowała kozła ofiarnego; złość na bezsilność, której doświadczyła, kiedy chciała skontaktować się z kimś zarządzającym domem opieki.

Oprócz przywołanych już wymiarów prekaryjnej pracy, także wynikająca z prywatyzacji i urynkowania sektora opieki intensyfikacja pracy nie pozostała bez znaczenia na warunki w jakich przyszło pracować opiekunkom. W kolejnej części artykułu analizuję, w jaki sposób intensyfikacja pracy wpływa na ciała i umysły pracownic. Co ważne, pogarszające się warunki pracy wpłynęły również negatywnie na zdolność opiekunek do pozytywnego postrzegania swojej tożsamości zawodowej – niszcząc tym samym potencjał satysfakcji i dumy wynikający z „etyki troski”.

## Przemysł, intensyfikacja pracy oraz praca opiekuńcza

Wydzielenie z pracy opiekuńczej poszczególnych zadań, lub to, co Molinier (2013) nazywa „segmentacją opieki”, zmienia opiekę w sfragmentyzowany proces pracy. Znajduje się on pod presją wynikającą z urynkowania usług opiekuńczych, presją tym większą, im mniej jest

środków publicznych, które częściowo finansują prywatny sektor opieki (Simonazzi 2009). Intensyfikacja pracy to istotny aspekt jej prekaryzacji. Podstawową konsekwencją intensyfikacji jest jej negatywny wpływ na zdrowie pracowników. Luc narzeka na skutki intensyfikacji i ujawnia fordowski model procesu pracy:

To jest praca przy taśmie. W normalnych okolicznościach powinniśmy korzystać z wyposażenia, np. żeby przenieść pensjonariusza na krzesło. Ale czas potrzebny, żeby zejść po sprzęt, włączyć go i wszystko ustawić, to zajmuje bardzo dużo czasu, to niemożliwe. [...] Na przykład mamy pół godziny, żeby zająć się trójką pacjentów, pół godziny. Kiedy skończymy z kimś, kto waży dwieście kilogramów, musimy się spieszyć, możemy uszkodzić sobie plecy. Tak się zdarza. Jesteśmy pod presją, bo mamy tylko pół godziny. W południe muszą już być w sali i jeśli ich tam nie będzie, to z perspektywy dyrektora nie wykonaliśmy swojej pracy. Tak to działa: [...] praca przy taśmie, jak w fabryce. Niestety. (Luc, 25, Kamerun, Paryż)

Tronto, krytykując neoliberalny światopogląd, podkreśla to napięcie:

z perspektywy opieki rozprzestrzenianie się myślenia rynkowego pociąga za sobą istotny problem – czas. [...] W opiece intymnej, w której poświęcony czas jest niezbędnym elementem samej aktywności, nie sposób wykorzystywać go bardziej efektywnie (Tronto, 2013: 121).

W niektórych z domów opieki symptomem dążenia do obniżenia kosztów pracy okazała się również niewystarczająca liczba pracowników, w prosty sposób przekładająca się na intensyfikację pracy. Rosa z Londynu pokazuje, jak w wyniku braku osób na zastępstwa chorobowe zaczęło brakować opiekunek:

Dawniej, jeśli brakowało nam pracowników, dzwoniłiśmy, firma dzwoniła, do agencji [pracy tymczasowej], ale teraz to już jest firma prywatna i dyrektor nie pozwala dzwonić do agencji, bo w każdym z ich domów opieki jest wystarczająco dużo pracowników, ale oni nie chcą brać dodatkowej roboty, bo do agencji możesz dzwonić kiedy chcesz. Nie brakuje ci wtedy pracowników, ale firma musi płacić więcej, więc tego nie chcą. (Rosa, 44, Chiny, Londyn)

W sektorze opieki nad osobami starszymi intensyfikacja pracy wiąże się też z większą liczbą pensjonariuszy. Prowadzi to do skrócenia – i tak już krótkiego – czasu, który opiekunowie mogą poświęcić każdemu z nich.

Intensyfikacja pracy wpływa zatem negatywnie na jakość opieki. Przedstawione przykłady pokazują, że interesy opiekunek oraz pensjonariuszy nie są wcale sprzeczne, a zbiegają się, nawet pomimo wskazanych napięć w sferze dyskursu. Koszty pracy leżą więc u podstaw procesu pracy opiekuńczej, a przez to w samym centrum strategii cięcia kosztów opieki nad osobami starszymi; jednak inne wydatki również podlegają logice cięcia kosztów.

Wyposażenie, jedzenie oraz wszystkie inne materialne elementy niezbędne do świadczenia opieki podlegają oszczędnościom – tak samo jak praca. W kilku domach opieki pracownice narzekały na ograniczenia w korzystaniu z artykułów codziennego użytku takich jak pieluchomajtki czy środki czystości. Często nie tylko było ich za mało, ale jakość samych produktów uniemożliwiała opiekę wysokiej jakości. Zastąpienie pieluchomajtek tańszymi odpowiednikami pozostanie niezauważone przez rodzinę i gości, z perspektywy opiekunek i pensjonariuszek czyni jednak istotną różnicę. Pracownice domów opieki często narzekały na niską wytrzymałość tanich artykułów, przez którą nie były w stanie zapewnić komfortu pensjonariuszom zmuszonym do leżenia w zmoczonym łóżku. Fragment wywiadu z Luc stanowi dobry przykład tego, jak ograniczenie dostępu do artykułów niezbędnych do rzetelnej i dobrej opieki prowadzi do spadku jej jakości. Sytuacje takie jak ta opisana poniżej wymagają od opiekunek również pracy emocjonalnej, zwłaszcza w momencie, kiedy rzeczywistość opieki stoi w sprzeczności z „etyką troski”, z której wywodzą swoją pozytywną tożsamość zawodową.

Oszczędności to jedna z tych rzeczy, jedna z tych rzeczy... nie chcę mówić, że tego nie lubię, ale to trochę słabe, bo myślę, że pensjonariusze przede wszystkim są ludźmi. Ludźmi. Dam ci prosty przykład. Wyobraź sobie, że dostajesz dwie podkładki pod prześcieradło, dwie na pensjonariusza, i w ciągu dnia on moczy się trzy razy. Nie masz już podkładek, ale skoro zmoczył się trzy razy, za każdym razem trzeba mu zmienić pościel, bo to przecież człowiek. Mało tego, oprócz tego, że są starsi, to są też jak małe dzieci, mogą zmoczyć się w każdej chwili. Musisz wtedy zmienić pościel, ale masz tylko dwie podkładki na dzień. Jak już żadna ci nie zostanie, musisz zadzwonić do kogoś, kto może ci je wydać, a to jest skomplikowane i tylko tracimy czas. (Luc, 25, Kamerun, Paryż)

Prekaryzacja istotnie wpływa na zdolność opiekunów do świadczenia opieki wysokiej jakości. Ma ona oczywiście wymiar materialny (brak potrzebnych artykułów, brak czasu), ale jeśli przyjrzeć się również fizycznym i emocjonalnym aspektom pracy opiekuńczej, ukążą się nam jej znacznie głębsze konsekwencje. Intensyfikacja pracy i prekaryzacja warunków pracy wpływa również negatywnie na samopoczucie opiekunek. Rozbija ona potencjalnie pozytywny wymiar własnego wyobrażenia o pracy opiekuńczej i związanej z nią tożsamości. Godność i duma wynikająca z opieki nad innymi, poczucie bycia potrzebnym – wszystkie wspomniane przez moich rozmówców pozytywne aspekty pracy opiekuńczej – są zagrożone przez coraz większą prekaryzację. W kontekście niskich zarobków i prekaryjnych warunków zatrudnienia, to dyskurs, którym moje rozmówczynie posługiwały się, aby mówić o „etyce troski”, z jednej strony stał się podstawą do ich pozytywnej autoidentyfikacji jako opiekunki, z drugiej zaś ułatwiał autoidentyfikację w różnych okolicznościach.

Badanie cielesnej i emocjonalnej pracy migrantek i przedstawicielek mniejszości etnicznych pokazało, jak teoretyczne podejście uwzględniające perspektywę „etyki troski” uwydatnia prekarność wpisana w pracę opiekuńczą. W kolejnych akapitach przyglądam się



temu jak z opieką nad swoimi bliskimi radzą sobie same urasowione opiekunki. Zastanawiam się również jak ich prekarność przekłada się na społeczną reprodukcję.

### Podwójny outsourcing obowiązków opiekuńczych?

Oprócz strukturalnej roli, jaką w przemyśle opieki pełnią pracujące zarobkowo migrantki oraz przedstawicielki mniejszości etnicznych, istotne jest również to, jak same opiekunki organizują opiekę w swoich rodzinach. Po pierwsze, znacząca większość migrantek oraz przedstawicielek mniejszości etnicznych, z którymi rozmawiałam, nie ma bezpośrednich obowiązków związanych z opieką, a większość swojego czasu poświęca pracy zarobkowej w domach opieki. Tak było w przypadku połowy respondentek w Paryżu, czterech na dziesięć w Londynie i jednej trzeciej w Madrycie. Opiekunki, które były matkami, miały z kolei do dyspozycji inne struktury możliwości, różniące się w każdym z trzech badanych miast, z jednej strony ze względu na dominujący w danym kraju model pracy opiekuńczej, z drugiej ze względu na dominujący reżim opieki nad dziećmi tj. obecność lub brak publicznych żłobków oraz zajęć dodatkowych w szkołach. Na przykład w Londynie, w przeciwieństwie do Paryża, z powodu braku tanich publicznych żłobków, taka forma opieki nad dziećmi nie była dla respondentek realną opcją. W Londynie cztery na dziesięć respondentek aby móc opiekować się dzieckiem pracowało na przemian ze swoimi partnerami, co było najpopularniejszym sposobem organizowania opieki nad dziećmi. W przypadku pozostałych respondentek, albo ich obowiązki rodzicielskie przekraczały granice państw – tzn. dzieci pozostały w kraju swojego pochodzenia – albo w ogóle nie miały one takich obowiązków. Fakt, że znaczna część moich respondentek nie miała żadnych obowiązków opiekuńczych, świadczy o wewnętrznej sprzeczności między statusem „niewykwalifikowanego” imigranta zarobkowego a statusem rodzica. Podczas gdy status imigranta zakłada wykluczenie i tymczasowość, status rodzica wiąże się z przynależnością i trwałością. Dla moich rozmówczyń opieka nad dziećmi i starzejącymi się rodzicami stanowiła duże wyzwanie, pogłębiające i tak już dużą prekarność ich życia, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy prekaryjne zatrudnienie szło w parze ze słabością publicznych instytucji opiekuńczych czy koniecznością zaangażowania w opiekę innych osób w kraju pochodzenia.

Jedną z bezpośrednio odczuwanych przez rozmówców konsekwencji prekaryzacji w kontekście rodziny była praca z partnerem na różne zmiany. Takie rozwiązanie nie dawało szans na znalezienie wspólnego czasu dla rodziny i wymagało wnikliwego studiowania harmonogramu godzin, aby upewnić się, że zawsze ktoś będzie mógł zostać z dziećmi. Biorąc pod uwagę wysokie koszty prywatnej opieki nad dziećmi – w Londynie wręcz nieosiągalne – możliwość pracy na zmiany i dostosowania harmonogramu często postrzegano jako przysługę

ze strony pracodawcy, zwłaszcza w sytuacji, gdy oboje rodziców pracowało w tym samym domu opieki. Zmęczenie spowodowane codziennym życiem pełnym napięcia wpływa jednak na równowagę między życiem a pracą. Pracująca w Londynie Alma wspomina zasmucona:

Moja najstarsza córka chodzi do szkoły sama, bo ma już siedem lat, więc jeśli pracuję, a mój mąż też jest tutaj, pracuje tutaj, pracuje w nocy, to muszę przywieźć córkę tutaj [do domu opieki], a on odwozi ją do szkoły. Ale kiedy akurat mam wolne, to nie ma problemu, mogę ją podrzucić do szkoły. Jeśli jednak oboje jesteśmy w pracy to tylko... i jeśli, wiesz, kiedy jestem zmęczona po pracy, to nie mam czasu, żeby z nimi poczytać, nauczyć ich czegoś. To mnie też bardzo frustruje. (Alma, 41, Filipiny, Londyn)

Jeśli utowarowienie oraz urynkowanie pewnych form pracy opiekuńczej przesuwają je w sferę pracy produkcyjnej, stoi to w sprzeczności z feministyczną filozofią moralności, która postuluje rewaloryzację zajęć domowych oraz opiekuńczych. Chodzi o rewaloryzację samych podtrzymujących życie aktywności i postawienie ich w opozycji do zinstytucjonalizowanych w rynkach seksistowskich i rasistowskich hierarchii (Tronto 2013; Perez Orozco 2014). Międzynarodowy podział pracy reprodukcyjnej opiera się z kolei na globalnych nierównościach pozwalających utrzymywać jej niski koszt (Kofman and Raghuram 2015). Dla jednej trzeciej moich rozmówczyń w Madrycie oraz jednej dziesiątej w Londynie ich obowiązki opiekuńcze były transnarodowe i stanowiły część szerszego zjawiska opisywanego jako „globalny łańcuch opieki” (Hochschild 2000). Spójrzmy na przykład Victorii pomagającej swoim dzieciom w Ekwadorze aż do momentu, w którym sprowadziła je do Madrytu:

Tak, kiedy moje dzieci jeszcze tam były, wysyłałam pieniądze ich ojcu i moim siostrze, ponieważ mój syn został z moją siostrą, a moje córki ze swoim tatą. Wysyłałam więc pieniądze, żeby wciąż się nimi opiekowali; żeby moje dzieci wciąż się uczyły, bo były jeszcze w szkole. Do czasu aż je tutaj sprowadziłam. (Victoria, 54, Ekwador, Madryt)

Przesyłanie pieniędzy dzieciom i rodzicom, a także organizacja opieki nad pozostawionymi w kraju pochodzenia bliskimi zwiększa ekonomiczną presję odczuwaną przez migrantki. Aby jej sprostać, wiele z nich podejmuje się kilku prac na raz. Analiza prekaryjnego zatrudnienia w kontekście migracji nie może zatem pominać pytania o to, kto ponosi koszty reprodukcji społecznej migrantek zarobkowych oraz jak rozkładają się obowiązki opiekuńcze. Jest to o tyle istotne, że nierówny podział obowiązków opiekuńczych zmniejsza siłę przetargową migrujących pracownic i wzmacnia ich prekarny status. Jak opisano już w pracach poświęconych „globalnym łańcuchom opieki” (Hochschild 2000; Parrenas 2000) migrantki spełniają konkretną rolę w globalnym procesie społecznej reprodukcji, a ich status jako nieobywatelek ułatwia eksternalizację kosztów ich reprodukcji. Jak przekonuje Anderson „prawo migracyjne traktuje migrantów zarobkowych jako jednostkę pracy, niezwiązaną z rodziną czy

przyjaciółmi. Jednostkę, której koszty produkcji (jedzenie, edukacja, zakwaterowanie) są ponoszone gdzie indziej, a koszty jej reprodukcji społecznej nie są sprawą pracodawcy czy państwa” (Anderson 2000, 108). To właśnie fakt, że wspomniane koszty „nie są sprawą” pracodawcy lub państwa, leży u podstaw procesu prekaryzacji, w pierwszej kolejności dotyczącego migrantki. Pracując na rzecz społecznej reprodukcji rodzin – a przez to społeczeństw – w krajach Globalnej Północy, migranci zarobkowi znajdują się na skrzyżowaniu dwóch rodzajów outsourcingu. Europejski reżim migracyjny coraz bardziej ignoruje obowiązki opiekuńcze i potrzeby migrantów (np. poprzez ograniczenia możliwości łączenia rodzin czy tymczasowe zezwolenia na pracę), przez co tworzy nierówności wzmocnione jeszcze przez społeczne konsekwencje prekaryjnego zatrudnienia. Dotykająca szczególnie urasowionych pracowników prekaryzacja warunków pracy w sektorze opieki nad starszymi ujawnia mielizny dominującego modelu reprodukcji społecznej.

### **Podsumowując: przemysłenie prekaryjnej pracy z perspektywy ontologicznej prekarności oraz pojęć feministycznej etyki troski**

Sytuując moje badania nad prekaryjną pracą w szerszym kontekście cielesnej i społecznej ontologii prekarności, starałam się przeanalizować różne poziomy rozumienia urasowionej pracy opiekuńczej jako z jednej strony funkcjonalnej dla neoliberalnego kapitalizmu, z drugiej – jako subiektywne doświadczenie samych opiekunek. Badanie wybranych aspektów codziennych doświadczeń pracownic opieki pozwoliło lepiej zrozumieć teoretyczne możliwości, jakie niosą ze sobą feministyczna filozofia moralna oraz „etyka troski”. Prekaryjność pracy w sektorze opieki nad osobami starszymi jest swoiście związana z cielesną i emocjonalną pracą, której nie można pomijać, tym bardziej że zazwyczaj nie jest ona uwzględniana jako wskaźnik prekaryjnego zatrudnienia. Trzy tematy analizowane w tym artykule, stały się podstawą do dyskusji nad tym, jak perspektywa podzielanej przez wszystkich żyjących ontologicznej prekarności – cielesnej i społecznej – pozwala na nowo zrozumieć prekarne warunki pracy i życia migrantów oraz przedstawicieli mniejszości etnicznych zajmujących się opieką nad osobami starszymi.

Narracje respondentów pokazały wagę ich pracy emocjonalnej oraz nierozzerwalnie związane z pracą opiekuńczą napięcie między „życiem” a „pracą”. Kiedy Fouzia mówi: „to boli [...], tak bardzo chciałabym pomóc”, wyraża złożony wymiar pracy opiekuńczej, który, chociaż wpływa na prekaryzację pracy, nie jest formalnie rozpoznany, czy to w miejscu pracy czy przez polityki rynku pracy. Relacyjne traktowanie opieki – zgodnie z propozycją demokratycznej etyki troski – jako dwustronnej relacji wskazuje na kluczowy element naszej ontologicznej

prekarności. Uznanie, że bez opieki nie ma życia przypomina o tym, że to urasowione pracownice opieki są o wiele bardziej narażone na ten podstawowy wymiar prekarności.

Drugą ujawnioną przez respondentki kwestią jest uznanie tego, że podzielana przez wszystkich prekarność ontologiczna posiada potencjał wyzwolenia sprawczości. Kiedy Aimée smutnym głosem wyznała: „Najbardziej boli to, że nie słuchali” wskazała na kolejną cechę wspólną doświadczeń pracownic opieki. Chociaż praktycznie rzecz biorąc to właśnie na opiekunkach ciąży odpowiedzialność za przeżycie pensjonariuszek, z formalnego punktu widzenia nie mają prawa głosu, ze względu na hierarchie w miejscu pracy oraz dewaluację pracy opiekuńczej jako niewymagającej kwalifikacji. Dzieje się tak dlatego, że istnienie wspólnej wszystkim prekarności nie jest uznane, przez co nie może stać się podstawą polityki (Lorey 2010), co z kolei uniemożliwia ustanowienie demokracji opieki (*caring democracy*). Głównym zadaniem feministycznej i demokratycznej etyki troski jest zatem dążenie do przyznania wszystkim rzeczywistego głosu, tak, żeby można było podjąć istotną demokratyczną dyskusję nad odpowiedzialnością (Tronto 2013, 33).

Prowadzi to do trzeciej poruszonej w tym artykule kwestii, mianowicie analizy prekarnych warunków pracy urasownionych opiekunek w kontekście wynikającego z globalnych nierówności rozkładu obowiązków opiekuńczych. Przywołane słowa respondentek podkreślają cielesne konsekwencje ich pracy i wskazują na coraz większe upodobnienie pracy opiekuńczej do przemysłu – „praca przy taśmie, jak w fabryce” (Luc). Artykuł pokazał, że reprodukcja społeczna transnarodowych rodzin migrantek także jest prekarna, co z kolei wpływa na pozostawione za granicą rodziny oraz całe społeczeństwa. Ujawnia to także niemożność pogodzenia modelu społecznej reprodukcji przyjętego w przyjmujących migrantów państwach z dążeniem do demokratycznej redystrybucji obowiązków opiekuńczych za pomocą społeczno-politycznych i ekonomicznych instytucji, które mają na celu redukcję nierówności – w tym ograniczenie cielesnej i społecznej prekarności wszystkich, a nie tylko nielicznych.

Wszystkie trzy punkty wskazują na to, że poprawa prekaryjnych warunków pracy opiekuńczej nad osobami starszymi wymaga zmiany paradygmatu na zainspirowany feministyczną etyką troski. Wszystkie inne próby mogą jedynie sprawić, że warunki pracy będą bardziej znośne, jednak nie wpłyną na źródła prekarności. Przyczynią się przez to do reprodukcji struktur nierówności, na których opiera się obecna polityka ekonomiczna sektora opieki. Wrażliwa na etykę troski analiza ujawniła również sposób, w jaki sprzeczność między kapitałem a opieką przekłada się na emocjonalne, cielesne i materialne napięcia doświadczane na co dzień przez urasowione opiekunki. Poprzez krytyczne przewartościowanie roli miejsca, jakie w naszych społeczeństwach pełni opieka feministyczna, etyka troski inicjuje nowe i wielopoziomowe zrozumienie prekaryjnej pracy, uwzględniające jej ontologiczny, ekonomiczno-polityczny oraz subiektywny wymiar. Chociaż niniejszy artykuł opiera się na

badaniach empirycznych w sektorze opieki nad starszymi osobami, przyjęte tu podejście teoretyczne może również posłużyć analizie innych, wykraczających poza pracę opiekuńczą form pracy fizycznej i emocjonalnej.

## Wykaz literatury

- Anderson, Bridget i Isabel Shutes. 2014. *Migration and care labour: theory, policy, and politics*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Anderson, Bridget. 2010. „Migration, immigration controls and the fashioning of precarious workers”. *Work, employment & society* 24 (2): 300–317.
- Anderson, Bridget. 2000. *Doing the dirty work? The global politics of domestic labour*. London: Palgrave Macmillan.
- Bettio, Francesca, Annamaria Simonazzi i Paola Villa. 2006. „Change in care regimes and female migration: the »care drain« in the Mediterranean”. *Journal of European Social Policy* 16 (3): 271–285.
- Butler, Judith P. 2011. *Ramy wojny: kiedy życie godne jest opłakiwania?* Tłum. Agata Czarnacka. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Federici, Silvia. 2012. *Revolution at Point Zero: Housework, Reproduction, and Feminist Struggle*. New York: PM Press.
- Folbre, Nancy. 2012. *For love and money: care provision in the United States*. New York: Russell Sage Foundation.
- Fraser Nancy. 2016. „Contradictions of capital and care”. *New Left Review* (100): 99–117.
- Gilligan, Carol. 1982/2003. *In a different voice*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Gilligan, Carol, Arlie Russel Hochschild, Joan C. Tronto, Patricia Paperman i Pascale Molinier. 2013. *Contre l'indifférence des privilèges: a quoi sert le care*. Paris: Payot.
- Harvey, David. 2014. *Seventeen Contradictions and the End of Capitalism*. New York: Oxford University Press.
- Hochschild, Arlie Russell. 2007. *The commercialization of intimate life: notes from home and work*. Berkeley, California: University of California Press.
- Hochschild, Arlie Russell. 2000. „Global care chains and emotional surplus value”. W *On the edge: Living with global capitalism*, red. Anthony Giddens i Will Hutton. London: Jonathan Cape.
- Jayaweera, Hiranthi i Bridget Anderson. 2008. *Migrant workers and vulnerable employment: a review of existing data*. Oxford: Centre on Migration, Policy and Society.
- Kittay, Eva. 1999. *Love's labour: essay on women, equality, and dependency*. New York: Routledge.
- Kofman, Eleonore i Parvati Raghuram. 2015. *Gendered migrations and global social reproduction*. Houndmills, Basingstoke, Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Laslett, Barbara i Johanna Brenner. 1989. „Gender and Social Reproduction: Historical Perspectives”. *Annual Review of Sociology* 15: 381–404.
- Lorey, Isabell. 2015. *State of Insecurity. Government of the Precarious*. London: Verso.
- Lorey, Isabell. 2010. „Becoming Common: Precarization as Political Constituting”. *E-flux* 17. <http://www.e-flux.com/journal/17/67385/becoming-common-precarization-as-political-constituting/>.
- Lutz, Helma, red. 2008. *Migration and Domestic Work: A European Perspective on a Global Theme*, Aldershot: Ashgate.
- Mahon, Rianne i Fiona Robinson. 2014. *Feminist Ethics and Social Politics: Toward a New Global Political Economy of Care*. Vancouver: UBC Press.
- McCall, Leslie. 2005. „The Complexity of Intersectionality”. *Signs: Journal of Women in Culture and Society* 30 (3): 1771–1800.



- Molinier, Pascale. 2013. *Le travail du care*. Paris: La Dispute.
- OECD. 2013. *International Migration Outlook*. OECD Publishing.
- Paugam, Serge. 2009. *Le salaire de la precarite: les nouvelles formes de l'integration professionnelle*. Paris: PUF.
- Perez Orozco, Amaia. 2014. *Subversion feminista de la economia: aportes para un debate sobre el conflicto capital-vida*. Madrid: Traficantes de Suenos.
- Rodriguez, Jason. 2014. *Labors of love: nursing homes and the structures of care work*. New York, N.Y., London: New York University Press.
- Isabel Shutes i Carlos Chiatti. 2012. „Migrant labour and the marketisation of care for older people: The employment of migrant care workers by families and service providers”. *Journal of European Social Policy* 22 (4): 392–405.
- Smith, Dorothy E. 2005. *Institutional Ethnography: a Sociology for People*. Lanham: AltaMira Press.
- Simonazzi, Annamaria. 2009. „Care regimes and national employment models”. *Cambridge Journal of Economics* 33(2): 211–232.
- Tronto, Joan C. 2013. *Caring democracy: markets, equality, and justice*. New York: New York University Press.
- Ungerson, Clare. 2003. „Commodified care work in European Labour Markets”. *European Societies* 5 (4): 377–396.

**Nina Sahraoui** - w ramach stypendium Marie Curie obroniła doktorat na London Metropolitan University. W swojej pracy, badając doświadczenia migrantów oraz przedstawicieli mniejszości etnicznych pracujących w sektorze opieki nad osobami starszymi, analizowała genderowo-polityczno-ekonomiczne aspekty reżimów migracyjnych oraz zatrudnienia w Londynie, Paryżu oraz Madrycie. Obecnie pracuje w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji w projekcie „EU Border Care”, dotyczącym polityk macierzyństwa stosowanych wobec nieudokumentowanych migrantek.

**DANE ADRESOWE:**

Nina Sahraoui

European University Institute

Robert Schuman Centre for Advanced Studies

Villa Pagliaiuola, Via delle Palazinne 17-19, San Domenico di Fiesole

**EMAIL:** Nina.Sahraoui@EUI.eu

**FINANSOWANIE:** Praca Niny Sahraoui nad tą publikacją była możliwa dzięki wsparciu finansowemu ze środków projektu FP7-PEOPLE-2012-ITN „Changing Employment” („The changing nature of employment in Europe in the context of challenges, threats and opportunities for employees and employers”), projekt nr 317321.

**CYTOWANIE:** Sahraoui, Nina. 2016. Prekarność ciała i umysłu w pracy opiekuńczej – feministyczna analiza prekaryjnego zatrudnienia oraz pracy reprodukcyjnej migrantek. *Praktyka Teoretyczna* 3 (21): 94-115.

**DOI:** 10.14746/prt.2016.3.4

**AUTHOR:** Nina Sahraoui

**TITLE:** The Precariousness of Care Labour Through Body and Mind. A Feminist Analysis of Precarious Work and the Social Reproduction of Migrant and Ethnic Minority Workers

**ABSTRACT:** This article examines how the contributions of feminist moral philosophy and the ethic of care can advance an understanding of precarious work through an empirical analysis of migrant and minority ethnic workers’ experiences in private older-age care. This article analyses care workers’ bodily and emotional labour and provides insights into processes of work intensification. The ‘epistemic privilege’ of migrant and minority ethnic care workers’ voices reveals furthermore the vulnerabilities that characterize patterns of social reproduction that rely on an unequal distribution of care responsibilities within society. The findings presented rely on doctoral research, which drew upon 81 interviews with migrant and minority ethnic care workers in London, Paris, and Madrid.

**KEYWORDS:** care, gender, migration, precarious work, feminism